Nr. 149. We Lwowie, Niedziela dnia 29. Czerwca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, H. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu półkownik Rackowski Faubourg Poissonière 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Lwów 28. czerwca.

Oprócz kondolencji w dziennikach urzędowych i półurzędowych nadesłało ministerstwo spraw wewnętrznych 3000 złr. dla dotkniętych powodzią w Galicji. Nie przypuszczamy, żeby rząd chciał na tem zakończyć swą akcję, ale też dziwimy się mocno, że pomoc tak się opóźnia, jak gdyby dotychczas nie doszła jeszcze do Wiednia wiadomość o strasznej klęsce, którą kraj nasz został nawiedzony.

Jeżeli rząd czeka na wyczerpujące sprawozdania o zrządzonych szkodach, aby się mógł zdecydować na wysokość zapomogi, którą przyznać zamierza, to nie mamy nic przeciw temu, ale już ogólny obraz sytuacji, jaki dają doniesienia dziennikarskie, powinien był być wskazówką dla ministerstwa, że zapomoga, ofiara, albo choćby tylko zaliczka w kwocie 3000 złr. zakrawa na ironję i wskazuje na „odrębne stanowisko“ Galicji w Rzeszy rakuskiej.

W jednym tylko powiecie dąbrowskim na 101 gmin jest 55 zupełnie zatopionych i zniszczonych, a już chce 44 klęską powodzi dotknięte powiaty obdzielić kwotą 3000 złr., która zaledwie wystarczyłaby na ulżenie chwilowej nędzy gminy Gumnisk koło Dębicy, gdzie wszystko do szczętu zostało zniszczone. Wypada więc po 68 złr. na każdy powiat!

Przypominając sobie zeszłoroczną klęskę Tyrolu i pospiech, z jakim rząd podążył na pomoc temu krajowi, nie możemy przypuścić, ażeby rząd wobec Galicji mógł sobie postąpić inaczej. I w rzeczy samej zaczynają, jak nam dziś donosi korespondent, w Wiedniu przebąkiwać coś o bliskiej pomocy dla Galicji. Powiadają np., że już odbyła się narada ministrów, na której zastanawiano się nad tym zamiarem. A że w Austrji kwitną przedewszystkiem i czasami dość dobre owoce przynoszą loterje, więc rada ministrów miała się zgodzić na urządzenie „na razie“ dobroczynnej loterji na dochód dotkniętych powodzią w Galicji. Wiadomość tę, bardzo zresztą prawdopodobną, musimy przecież podać z zastrzeżeniem. Nazwaliśmy ją prawdopodobną, z góry jednak zaznaczyć wypada, że pomoc w drodze loterji dobroczynnej osiągnięta, nie byłaby w żadnym razie wystarczającą. Dlatego też wyobrażamy ją sobie nie inaczej, jak w połączeniu z inną pomocą, udzieloną krajowi ze strony państwa w formie znacznej zapomogi bezzwrotnej, bezprocentowej pożyczki, lub np. w rodzaju owej pomocy, jaką otrzymał Tyrol. Rząd też sam nie łudzi się zapewne co do rezultatów loterji, którąby w najlepszym razie przyniosła parę set tysięcy złr., kiedy potrzeba milionów. Do tego bowiem rzeczą potrzebną jest: przedewszystkiem dostarczenia tysiącom ludzi środków do życia aż do przyszłego roku, a powtóre, jak najspieszniejszej regulacji rzek, aby zapobiedz raz na zawsze podobnym klęskom. Któż bowiem zaręczy, że na przyszły rok nie czeka nas nowa taka sama powódź? Jednem słowem, krajowi potrzeba milionów, a dać je może tylko państwo, mniejsza o to w jakiej formie.

Sprawa zwołania Sejmu galicyjskiego nie jest jeszcze stanowczo załatwioną, a jak się dowiadujemy, podniesiono przeciw projektowi temu niektóre wątpliwości. Jakkolwiek pomoc chwilowa nie należy do kraju, lecz do rządu, który z pomocą tą dotychczas zwleka, to sądzą niektórzy wybitniejsi posłowie, że w razie, gdyby chodziło o jakąś znaczniejszą pomoc z funduszów krajowych, nie potrzeba na to zwołania Sejmu, bo Wydział krajowy może na własną odpowiedzialność zawotować odpowiednią sumę i dopiero później zażądać aprobaty Sejmu, tak samo, jak i rząd mógłby w drodze rozporządzenia przeznaczyć pewną sumę na zapomogi bezzwrotne, a dopiero później zażądać aprobaty ze strony Rady państwa. Nawet gdyby chodziło o zaciągnięcie dla Galicji pożyczki bezprocentowej, mogłoby to się stać bez zwołania Sejmu i Rady państwa, gdyż formalności ze sprawą tą połączonych możnaby później dopełnić.

Zdaje nam się jednak, że zwołanie Sejmu jest koniecznem ze względu na sprawę regulacji rzek i budowę kolei już postanowionych, aby ludność miała na wiosnę zarobek, gdyż czeka ją okropny przednowek.

Powodzie.

Wczoraj o godz. 6tej wieczorem odbyło się posiedzenie krajowego komitetu pomocy dla powodzią dotkniętych pod przewodnictwem marszałka dr. Zyblikiewicza.

Skarbnik p. Wrotnowski zawiadomił komitet, że ze składek publicznych wpłynęło dotąd 9219 złr.

Na wniosek p. marszałka kr. postanowiono wysłać dla powiatu Dąbrowskiego 500 zł. (poprzednio posłano 1500 zł.)

Przewodniczący zawiadamia zebranych, że otrzymał od ks. Adama Sapiehy telegram, donoszący o zawiązaniu komitetu ratunkowego w Przemyślu i żądający zasiłku 2000 zł.

P. namiestnik oznajmia, że otrzymał taki sam telegram, i że wysłał już żądaną kwotę.

Dalej oznajmia p. Zaleski, że prośbę powiatu łańcuckiego o wydanie 550 metr. cetnarów soli, odstąpił kraj. dyrekcji skarbu do załatwienia. Podobną prośbę wniósł do rządu ks. Adam Sapieha imieniem powiatu przemyskiego przez ministerjum rolnictwa.

Na wniosek dr. Zyblikiewicza uchwalono wysłać dla powiatu drohobyckiego 500 zł.

Odczytano odezwę komitetu krak., który ofiaruje swe usługi jako organ komitetu krajowego do dalszej akcji ratunkowej, jeżeli otrzyma zasiłek pieniężny. Gdy warunek ten spełniony został przez wczorajszą uchwałę Wydziału kraj., którą przeznaczono dla komitetu krak. sumę 10 000 zł. z funduszów krajowych, przeto uchwalono odpowiedzieć, że dalsze funkcjonowanie komitetu krakowskiego jest pożądanem.

Z kolei odczytano relacje, które nadeszły do Wydziału krajowego od reprezentacyj powiatowych o rozmiarach klęski.

Z Chrzanowa, Kałusza i Jarosławia donoszą, że szkoda nie może być na razie ocenioną. W powiecie gorlickim oceniają szkody na 200.000 złr. Z Wieliczki donoszą, że Wisła i Raba zrządziły zmierne szkody. Kilka gmin jest zupełnie niezniszczonych. Sprawozdanie dokładne nie może być na razie ułożone. Z powiatu jasielskiego donoszą, że najbardziej ucierpiało Jasło, Ankówka i pięć gmin innych, które zupełnie zostały zatopione. Co do prośby o zasiłek odesłano proszący powiat do komitetu krakowskiego.

Ze Stryja i Czortkowa obiecują nadesłać później dokładne sprawozdanie.

W skutek relacji o okropnych zniszczeniach w powiecie dobromilskim, uchwalono na wniosek przewodniczącego wysłać tam 500 zł.

W powiecie zaleszczyckim nie zrządziły wylewy szkody. Reprezentacja powiatowa prosi tylko o wstawienie się do rządu, aby most jak najrychlej był postawiony.

P. Namiestnik oświadcza, że most prowizoryczny stanie po opadnięciu wody, gdy czajki będą mogły być wyłapane, a sprawa postawienia mostu żelaznego jest obecnie w toku.

Z Sanoka donoszą, że ze wszystkich powodzią dotkniętych gmin najbardziej ucierpiały gminy Bzianka i Besko. Posłano tam już dawniej z komitetu 500 złr., a z Namiestnictwa również 500 złr.

Z Grybowa donoszą, że najbardziej ucierpiała północna część powiatu, i że wszystkie komunikacje są zniszczone.

Z Pilzna donoszą o wielkich spustoszeniach, zrządzonych wylewami Wisłoki i Czarnej.

Najokropniejszym jest jednak obraz zniszczenia w powiecie staromiejskim. Rzeczki górskie nietylko zniszczyły zboża, ale powyrywały chałupy. Najbardziej ucierpiały gminy Topolnica i Strzelbica. Uchwalono posłać dla powiatu staromiejskiego 2.000 złr.

Z powiatu żydaczowskiego donoszą, że w skutek wylewów poniszczone zostały komunikacje i że największą szkodę ponoszą przedsiębiorcy tuczenia wołów (sic). Obiecują podać o tem później bliższe szczegóły.—Gmina Balicze podróżne tegoż powiatu donosi, że rzeka Świca opuściła dawne łożysko i obrała sobie środkiem wsi nowe koryto. Mieszkańcy proszą o zesłanie inżyniera i 1000 zł. na roboty regulacyjne. Sprawę tę załatwi Wydział krajowy, a pan marszałek, który udaje się dziś do Stryja, zasięgnie tam bliższych wiadomości o położeniu tej gminy.

Również załatwi Wydział krajowy prośbę straszną klęską dotkniętej gminy Gumnisk o pożyczkę na naprawę dróg zniszczonych.

Prośbę gminy Ruskiej wsi o zapomogę odstąpiono Wydziałowi powiatowemu w Brzozowie z wezwaniem, aby jak najrychlej nadesłał sprawozdanie.

Konsystorz lwowskiej metropolji unickiej wydał okólnik, wzywający duchowieństwo ruskie do niesienia szczodrej pomocy włościanom zubożałym wskutek wylewów.

Hr. Antoni Wodzicki donosi, że się zawiązał w Chrzanowie w porozumieniu z p. Walkowskim w Krzeszowicach komitet powiatowy dla dotkniętych powodzią. Jest dwanaście wsi, którym głód zagraża.

Wiener Allg. Ztg. dowiaduje się, że minister Ziemiałkowki w najbliższych dniach przybędzie do Galicji dla zwidzenia okolic powodzią dotkniętych.

Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych wydał następującą odezwę do wszystkich pp. delegatów, członków wspierających, i przewodniczących Kółek:

„Wobec strasznej klęski powodzi, jaka nawiedziła niektóre okolice kraju, nie wolno nam pozostać bezczynnymi. Prosimy przeto i wzywamy wszystkich delegatów i członków wspierających naszego Towarzystwa, aby starali się zachęcić te Kółka, których klęska nie dotknęła, do spieszenia z ratunkiem nieszczęśliwym członkom tych właśnie Kółek powodzią nawiedzonych. Czem kto może, składką pieniężną, zbożem, paszą, udzieleniem przytułku niech wspiera jako brat brata, sąsiad sąsiada, a każda z ich strony ofiara da świadectwo, że lud wiejski ma jeszcze Boga w sercu. Co kogo dziś, jutro choć w inny sposób spotkać nas może; więc dzielcie się bracia bodaj ostatnią łyżką strawy, dzielcie się w imię miłości chrześcijańskiej jako dzieci jednej matki, świętej ziemi naszej. Ze swej strony Zarząd główny, co uzbierał ze składek członków wspierających w ostatnim kwartale kwotę 100 złr., ofiaruje na razie dla tych członków Kółek, którzy najwięcej potrzebują pomocy. Z tego powodu prosimy pp. delegatów i przewodniczących Kółek, aby jak najprędzej zechcieli donieść o tej potrzebie, a na ich ręce wyszlemy zasiłek, jakoteż i to, co ze składki między członkami zarządu zebrać zdołamy. Dalej, ponieważ po opadnieniu wody, w niektórych miejscach będzie można zasiać trochę rzepy i turnipsu, aby coś przecie zebrać na zimę, zechcą przeto pp. delegaci i przewodniczący Kółek donieść nam o ilości morgów roli przez członków zasiać się mających, a my postaramy się dostarczyć im bezpłatnie potrzebnego nasienia. Wiemy to dobrze, że ani kraj cały nie wiele zdziała tutaj, gdzie straty liczą się na miliony, ale też zdarza się często, że suchy kawałek chleba w porę potrzebującemu podany, wielką ma wagę u pana Boga. Nie żałujcie więc bracia tego kawałka, zbierzcie się na zgromadzenie po kółkach, radźcie i spieszcie z pomocą, bo Kółka rolnicze między sobą, są niby jednem bractwem chrześcijańskiem, i dlatego też powinne być przykładem dla innych.“

Car ofiarował z prywatnej swej szkatuły dwieście tysięcy rubli sr. na rzecz dotkniętych wylewami mieszkańców Królestwa Polskiego.

Statut organizacyjny kolei państwowych.

Główne postanowienia tego ważnego elaboratu ministerstwa handlu, dotyczą prowadzenia ruchu i budowy kolei państwowych, stanowiska i zakresu działania jeneralnej dyrekcji i zarządów ruchu, języka urzędowego i składu Rady kolejowej. Oto odnośne paragrafy statutu:

Jeneralna dyrekcja i dyrekcje ruchu.

§. 1. postanawia, że prowadzenie ruchu na kolejach państwowych przez państwo zarządzanych, jak również wykonywanie budowy kolei państwowych, będzie odbywać się pod nadzorem ministra handlu przez jednolite a bezpośrednio temu ministerstwu podległe organa służbowe, które sprawując czynności swoje niezawiśle od innych agend kolejowych ministerstwa handlu, otrzymają miano: „C. k. jeneralna dyrekcja austrjackich kolei państwowych.“ Dyrekcja ta urzędować będzie w sprawach objętych jej zakresem działania jako organ wykonawczy ministra handlu i ma reprezentować rzeczone koleje, jako sieć jednolitą, w stosunkach z centralnemi władzami wojskowemi, z innemi kolejami i ze związkiem kolei niemieckich. W razie mobilizacji wstąpi ona natychmiast do centralnego zarządu dla wojskowych transportów kolejowych.

Według §. 2 urządzone będą dla kierownictwa lokalnej służby ruchu na odnośnych linjach i w granicach utworzyć się mających okręgów, urzędy, podporządkowane dyrekcji generalnej, które noszą miano: „Ck. dyrekcje ruchu“.

W myśl §. 4 wykonywanie budowy nowych kosztem skarbu państwa urządzanych linij kolejowych, oddane będzie w ręce umyślnie w tym celu utworzonych, a jeneralnej dyrekcji bezpośrednio podległych kierownictw budowy, które znowu będą miały pod sobą sekcje dla pojedyńczych przestrzeni.

Dla roztrząsania spraw ekonomicznych w dziedzinie komunikacyj kolejowych, dodaną będzie ministrowi handlu państwowa Rada kolejowa.

Język urzędowy.

W sprawie języka służbowego i korespondencji z publicznością ważne są normy następujące: §. 7. Językiem urzędowym Zarządu kolei państwowych jest język niemiecki. Używany on będzie w całej służbie wewnętrznej jak również w relacjach wzajemnych wszystkich organów Zarządu kolei państwowych. Organa te korespondować będą z władzami wojskowemi i cywilnemi również w języku niemieckim. Atoli dyrekcja ruchu w Galicji i podległe im urzędy mają w myśl obowiązującego tamże rozporządzenia ministerjalnego z 5. czerwca 1869, w relacjach swoich z władzami krajowemi, (nie wojskowemi) urzędami i sądami w kraju, tudzież z władzami i organami autonomicznemi, używać języka polskiego. Postanowienie to nie ma jednak wpływu na relacje tych dyrekcyj ruchu i wszystkich w ogóle urzędów kolejowych pomiędzy sobą, lub z urzędami i organami pocztowemi i telegraficznemi. Na podania, wniesione do dyrekcyj ruchu przez strony lub władze i organa autonomiczne w języku krajowym, odpowiadać należy w tym samym języku. Wszelkie obwieszczenia przeznaczone dla publiczności (napisy, cyrkularze, ogłoszenia etc.) wydawane będą w języku niemieckim i w dotyczących językach krajowych. To samo dotyczy relacyj z publicznością.

Zakres działania gen. dyrekcji.

§. 9. postanawia, że na czele gen. dyrekcji, której przeznaczeniem jest prowadzić ruch i budowę kolei państwowych, stoi szef sekcyjny z ministerstwa handlu, któremu przysługuje tytuł „prezydenta.“ Gen. dyrekcja urzęduje w poruczonym sobie zakresie we wszystkich sprawach, z wyjątkiem tych, które zastrzeżone są wyraźnie dla ministra handlu; kieruje i nadzoruje pod bezpośrednią kontrolą ministra handlu całą służbę dyrekcyj ruchu i kierownictw budowy, tak a to pod względem administracyjnym, jak technicznym i ekonomicznym. Składa się ona z I. Oddziału prezydjalnego i oddziałów specjalnych; II. dla konserwacji i budowy linij kolejowych; III. dla służby ruchu i maszyn, włącznie z służbą pociągową i warstatową; IV. dla służby administracyjnej i komercjalnej włącznie z kontrolą poborową, buchalterją i sprawami kasowemi.

Naczelnicy tych oddziałów fachowych (dyrektorowie) mają obowiązek zastępować samoistnie gen. dyrekcję w poruczonym im zakresie czynności, a zwłaszcza z władzami wojskowemi.

Do zakresu działania tych dyrektorów należy: jednolite i równomierne uregulowanie służby we wszystkich gałęziach, a mianowicie wydawanie przepisów służbowych, instrukcyj i innych zasadniczych rozporządzeń; sprawy budżetowe, kasowe i rachunkowe całej administracji w kolejach państwowych; korespondencja z centralnemi władzami wojskowemi i cywilnemi, tudzież z innemi zarządami kolejowemi i Towarzystwami kolei przez państwo administrowanych; ustanawianie i zmiana w statucie personalnym, klasyfikacja urzędników według rangi, nominacje, awanse, awizacje (pensjonowania) i ostateczne wyroki w sprawach dyscyplinarnych, przenoszenie naczelników służbowych, o ile ono nie dzieje się wewnątrz tego samego okręgu dyrekcji ruchu, przyjmowanie i odprawianie lekarzy kolejowych i ajentów komercjalnych, wymierzanie pensyj i prowizyj dla całego personalu, kierownictwo służby konserwacyjnej, budowniczej, pociągowej i warstatowej, ustanawianie porządków jazdy, taryf osobowych i frachtowych, udzielanie kart wolnej jazdy i obniżeń; regulowanie stosunków ruchu wobec innych instytucyj transportowych; zarząd materjałów włącznie z dostarczaniem i podziałem tych materjałów i części inwentarza, które już z natury swojej wymagają jednolitego traktowania.

Prezydentowi jeneralnej dyrekcji dodaną będzie dla spraw finansowych i komercjalnych nieustająca Rada przyboczna, z pięciu członków złożona.

Rada kolejowa składa się z przewodniczącego i 50 członków, których mianować będzie minister handlu na przeciąg 3 lat. Z tych a) 9 wybiera minister podług własnego zapatrywania, a 5 w ten sposób, że po dwóch proponują ministrowie skarbu i rolnictwa, jednego zaś minister wojny; b) 24 członków proponują Izby handlowe, a c) 12 proponują Rady kultury krajowej i innych ekonomicznych korporacyj fachowych.

Z członków mianowanych stosownie do lit. b) wypada na pojedyncze Izby handlowe: Na Wiedeń 3, Berno, Kraków, Pragę i Tryest po 2. Lwów z Brodami 2, Grac i Czerniowce po 1 i t. d.

Podług lit. c) wypada po jednym na c. k. Towarzystwa gospodarskie w Wiedniu, Gracu, Krakowie i Lwowie, na Radę kultury krajowej w Czechach jak nie mniej na Stowarzyszenia dla kultury krajowej w Czerniowcach i t. d.

§. 20. orzeka, że Rada kolejowa zbiera się na zaproszenie ministra handlu w miarę potrzeby, najmniej zaś dwa razy do roku, mianowicie na wiosnę i w jesieni na jedno posiedzenie. Na zarządzenie przewodniczącego mogą wzywani być na sesje Rady także rzeczoznawcy, którzy jednak nie mogą być zarazem organami administracji kolei państwowych.

Zakres działania dyrekcyj ruchu.

Dyrekcja ruchu kieruje w swoich okręgach,

Kronika lwowska.

(Najnowsza klęska elementarna. Piękności grozy. Zjazd literacko-artystyczny. Nieznany ustęp z podróży Gulliwera.)

Powódź doszła we środę do swojego punktu kulminacyjnego. Pan Niemczynowski wystąpił ze swojego koryta i zalał projekt statutu gimnazjum żeńskiego. Nowy to dowód macoszego traktowania kraju naszego przez rząd wiedeński, na dobrą sprawę bowiem p. Niemczynowski powinienby już dawno być uregulowany i ze szkodliwego potoka przeniesiony w spokojną strugę. Nowela do ustawy przemysłowej zamiast naprawić złe, pogorszyła je tylko, bo jak widzimy, niejednemu majstrowi posiadającemu dowód uzdolnienia w swoim fachu, wydaje się teraz, że ma prawo do fuszerki we wszystkich innych zawodach. Nie pozostaje nam nic, jak tylko utworzyć na prędce jeszcze jeden komitet w celu niesienia pomocy wszystkim poszkodowanym przez wylew szanownego radnego. Możnaby także wydać album literacko-artystyczne w tym samym szlachetnym celu. Przeznaczam do niego następujący aforyzm:

„Pedagogja jest to umiejętność ubierania gogów i ich pedałów; dla tego też nie-krawcy wyobrażenia o niej mieć nie mogą.“

Komitety, albumy, koncerta, festyny i widowiska dobroczynne stanowią wesołą stronę każdej klęski elementarnej. Jest to raczej wybijaniem klina klinem. Niektórzy sprawozdawcy upatrzyli zresztą cudowne strony w samej nawet powodzi; i tak czytaliśmy przecież, że w Krakowie widok z zamku na zalane błonia był iście czarującym i że w Warszawie z wysokich punktów przy świetle księżyca patrząc na zalew, używać można było z rozkoszą nocy weneckich. Widocznie Neron, który rozkoszował się widokiem płonącego Rzymu, deklamując wiersze o pożarze Troi, nie zszedł z tego świata bez epigonów. Co do Nerona jest rzeczą niewątpliwą, że miał bzika; sprawozdawców naszych nie zbadał dotychczas żaden psychiatra. Zdaniem niektórych dzienników nie ma też świadczyć o zdrowym stanie umysłu usiłowanie niesienia pomocy składkami na dotkniętych powodzią — jest to jak gdyby kto chciał osuszyć Wisłę szkandelą. Na wielkie cierpienia potrzeba heroicznych środków, a więc zdobywamy się na heroizm i prosimy o zwołanie Sejmu w środku lata, czego jeszcze nie bywało. Kilku jaśnie wielmożnych posłów nosi się z myślą zaprojektowania, ażeby jako miejsce obrad zamiast Lwowa, naznaczonym był tym razem wyjątkowo Karlsbad. Wydaje się to dosyć praktycznem radzić u wód nad wodami, tem bardziej, gdy do Lwowa żaden marszałek i połowy panów sejmujących w obecnej porze nie zwabi. Nawet najzawziętsi brukotłuki, t. j. dziennikarze i literaci na lipiec i sierpień chętnie uciekają po za rogatki, a wracają dopiero pod jesień.

Uznało to i Koło literackie, skoro dopiero na piątego września zwołało stanowczo zjazd literatów i artystów do Lwowa. Celem wszystkich zjazdów tego rodzaju jest pomówienie o wspólnych interesach całego stanu. Literaci i artyści mają także interes wspólny, ten mianowicie, iż każdy z nich z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił swoich życzy sobie, ażeby wszystkich innych djabli wzięli. O ile mi jednak wiadomo, na zjeździe lwowskim nie przyjdzie do uchwały w tym duchu, po części już z powodu trudności, jakieby nastręczała kodyfikacja. Przygotowują się natomiast rozprawy o rozmaitych innych przedmiotach z dziedziny literatury i sztuki. Żałuję mocno, iż brak czasu nie pozwala mi przygotować także bardzo ciekawej rzeczy, która właściwie nie ma najmniejszego związku z naszemi stosunkami literackiemi, ale zajmującą jest jako dowód, dokąd te stosunki w pewnych warunkach zajść mogą. Znalazłem ją w niewydanej części podróży śp. Gulliwera, którą posiadam w rękopisie — co niechaj nikogo nie dziwi, bo należy wiedzieć, że jeden z moich przodków był także sławnym podróżnikiem, a on, Gulliwer i baron Münchhausen byli wszyscy trzej rodzoniuteńkimi synami trzech rodzonych ojców. Ztąd przez pokrewieństwo i dziedzictwo, papiery dostały się w moje posiadanie. Opowiada w nich Gulliwer, że zwidził między innemi wyspę, którą nazywa *Subvention-Island*, i na której panują po części stosunki, o jakich my nie mamy wyobrażenia. I tak n. p. mieszkańcy trudnią się prawie wyłącznie rolnictwem i to z czystego zamiłowania; od niepamiętnych czasów bowiem bywa tam co ro roku kompletny nieurodzaj i nasienie nigdy się nie wraca — ale mieszkańcy schodzą się zawsze w jesieni na zgromadzenie, które uchwala zapomogę dla wszystkich i oczekiwanie nieurodzaju rozpoczyna się da capo. Otóż w tym niezwykłym kraju tak wybujała była pewnego czasu nie pszenica ale literatura, że aż uznano potrzebę chwycenia się środków zaradczych. Autorowie pisali nie tylko wtenczas gdy im przychodziła rzeczywiście wena twórczości, ale robili książki niejako na gwałt, jedni z potrzeby zarobienia na chleb, drudzy z chęci coraz większego bogacenia się ogromnemi honorarjami. Księgarze kupowali tylko takie dzieła, co do których liczyć mogli na wielki odbyt, a odbyt znajdowały tylko te, które trafiały do złego smaku publiczności, albo których autor miał nazwisko stanowiące firmę już powszechnie uznaną. Tym sposobem, jak powiada pewien historyk, zaśmieciła się literatura i zarosła chwastami. Wykonano tedy zamach stanu i ujęto piśmiennictwo w karby rządowego monopolu. Książek można dostać tylko w trafikach i to po niskiej cenie, pokrywającej zaledwie koszta. Pisarzem zostać może każdy obywatel pełnoletni po pewnym przeciągu czasu bezpłatnej praktyki, poczem otrzymuje dekret i pensję z prawem postępowania w randze, ale już pisać nic nie potrzebuje, chyba gdy zechce i gdy go natchnienie tak rozpiera, że już wytrzymać nie może. Rang pisarskich jest dziesięć i odpowiadają one stopniom wojskowym od porucznika do marszałka. Awansuje się podług starszeństwa, a nie podług liczby i zasługi dzieł — zasługi bywają atoli nagradzane orderami, od których dotknięty opłacać musi taksę. Gulliwer zapewnia, że tym sposobem zmniejszyła się wprawdzie liczba książek wydawanych w Subvention-Island, ale że natomiast wszystko, co wychodzi z druku, jest godnem czytania. I tak np. zdarza się, że pisarz będący w randze jenerała broni, który jako podporucznik napisał był świetną epopeję, a później jako major wystąpił jeszcze z dramatem, który miał powodzenie, drukuje książkę kucharską i rozprawę o *szlemach*, jako przyczynek do nauki gry w wista wydanej przez pisarza-marszałka. Za dawnych czasów ten sam pisarz, bądź dla zarobku i z potrzeby, bądź też zachęcany przez księgarzy pragnących zysku, byłby napisał może w ciągu swojej karjery, jakich paręset tomów coraz mniej mających wartości i coraz więcej świadczących, jak mocno trzeba było okładać Pegaza biczem i ostrogami. Gdy jednak księgarnie skasowano, a pisarz-jenerał ma piękną pensję i tylko dwa ordery niezbyt wysoko otaksowane, więc nie wysila się nadaremnie i pisze tylko to, co mu się samo ciśnie pod pióro. Członkowie lwowskiego zjazdu literatów, byliby niepospolicie zdumieni, gdyby się dowiedzieli, że gdzieś tam kiedyś bywali autorowie, co pisali bez natchnienia i zjeżdżali się jedynie po to, ażeby się naradzić nad sposobami najkorzystniejszego spieniężenia swoich utworów, albo ażeby uwiadomić publiczność o swojem istnieniu. Dla tego też raz jeszcze żałuję, iż brak czasu nie pozwala mi korzystać z rękopisu, który mam w mojem posiadaniu.

Jan Lam.

na mocy wskazówek, otrzymywanych od dyrekcji generalnej, lokalną służbą ruchu, włącznie ze służbą warstatową i zarządem materjałów, a zarazem zarządem tych budowli nowych, dla których nie zostały ustanowione inne, bezpośrednie od gen. dyrekcji zawisłe kierownictwa budowy. Miejsca, w których ustanowione będą dyrekcje ruchu, przeznacza minister handlu po uprzedniej aprobacie cesarskiej i odpowiednio do potrzeb służby. Każda dyrekcja ruchu ma jako naczelnika jednego ze starszych urzędników, który nazywać się będzie „dyrektorem ruchu". Każdy dyrektor ruchu ma obowiązek: czuwać nad wykonywaniem wyższych rozporządzeń, wpływać na podległe mu organa, ażeby spełniały należycie swe obowiązki i starać się o pomyślną akcję, jak również o gospodarkę jak najbardziej ekonomiczną. Oglądać się winien troskliwie na rezultaty czynności swojego okręgu i na ich możliwą poprawę, jak również na poprawę całego ruchu w drodze właściwych rozporządzeń, które uprzednio przedkładać ma gen. dyrekcji W razie nagłej potrzeby i niebezpieczeństwa może rozporządzać się także w sprawach, wyłącznie dla gen. dyrekcji zastrzeżonych, należy mu jednak niezwłocznie przesłać o tem do gen. dyrekcji wyczerpujące sprawozdanie, celem uzyskania aprobaty. Zakres działania dyrekcyj ruchu obejmuje tedy kontrolę nad lokalną służbą ruchu wewnątrz każdego okręgu.

Stosownie do §. 29, odbywać się ma dostarczanie materjałów w granicach przyzwolonego preliminarza potrzeb i wydatków z uwzględnieniem najsurowszej ekonomji. Zabezpieczanie takich dostaw, których preliminowana wartość dosięga lub przekracza 5000 złr., ma z reguły odbywać się sposobem licytacji ofertowej w drodze ogólnej publicznej konkurencji, przyczem oczywiście ofiarujący najlepsze warunki ma zawsze otrzymać pierwszeństwo. Przy równych warunkach ma także pierwszeństwo przemysł i produkcja lokalna własnego okręgu. Uwzględnianie własnego okręgu wśród równie korzystnych warunków, ma we wszystkich wypadkach uchodzić za regułę.

Postanowienia te dotyczą w równym stopniu rozdawnictwa robót przez dyrekcje ruchu.

§. 30– 34 mówi o personalu kolei państwowych, który bądź stale bądź czasowo (prowizorycznie) będzie przyjęty. Nakoniec §. 35, ustanawia, że statut niniejszy wchodzi w życie z dniem 1. sierpnia 1884.

Korespondencje.

Kraków 27. czerwca.

(Wybory do Rady miasta).

W kole właścicieli posiadłości większych wybrani zostali sami kandydaci postawieni przez komitet centralny, mianowicie pp. Jan Geissler, naczelnik rachunkowości w towarzystwie ubezpieczeń, profesor Maurycy Straszewski i adwokaci pp. dr. Jan Hajdukiewicz i dr. Faustyn Jakubowski. Wynik wyborów z koła właścicieli mniejszych posiadłości będzie do piero jutro znany.

Agitacja i udział w wyborach niebywały; dość wspomnieć, że w oddziale koła II. na 127 uprawnionych głosowało 102 osoby, zaś w oddziele 2 tegoż koła na 650 zaledwie 60 uchyliło się od głosowania. Główna atoli kampanja stoczoną zostanie między stronnictwami w poniedziałek przy wyborach z koła pierwszego, t. j. z inteligencji.

Z nad Dunaju.

Zachowanie się obecne Rosji nad Dunajem i w Bałkanach — o czem w ostatnich czasach niejednokrotnie już wspominaliśmy — nie jest bynajmniej nowym zwrotem w jej polityce, jeno nową próbą znanej, powtarzającej się perjodycznie akcji dla równie znanych, tradycyjnych celów. Ajenci rosyjscy wszelkich kategoryj i stopni rozdali dziś nad Dunajem następujące hasło: „Zbratanie ludów rasy słowiańskiej i romańskiej celem oswobodzenia półwyspu". Przypominany sobie, że hasło to przemawiało już z kieliszkowych wynurzeń Skobelewa, a tłem, na którem ma się rozwinąć odnośna akcja jest irredentyzm rumuński, posiłkowany propagandą pauslawistyczną. Od chwili, w której król Karol rumuński i prezydent gabinetu bukareskiego Jan Bratiano stanęli otwarcie, a nawet w sposób dosyć demonstracyjny po stronie przymierza austro-niemieckiego, rozpoczęła się szczególna opieka rosyjska nad rumuńskiemi żywiołami opozycyjnemi z możliwem wyzyskiwaniem tychże do celów separatystycznych i irredenckich.

Myliłby się każdy, ktoby sądził, że przystąpienie Rosji do przymierza trójcesarskiego, względnie zaś do sojuszu z Niemcami, wpłynęło na zmianę tej polityki rosyjskiej nad Dunajem. Bynajmniej. To co się w raz zakreślonym kierunku już zrobiło lub jeszcze zrobić może, wyjdzie zawsze na korzyść Rosji bez względu na to czy będzie ona z Austrją, czy przeciw Austrji. W ostatecznym razie wyprze się urzędowa Rosja, tak jak w r. 1876 wszelkiej odpowiedzialności za czynności Rosji nieurzędowej. Tymczasem wiadomą jest powszechnie rzeczą, że członkowie poselstwa rosyjskiego w Bukareszcie są współpracownikami skrajnych opozycyjnych dzienników jak *Indépendance Roumaine* i i., jako też, że najwybitniejsi przeciwnicy gabinetu Bratiano-Sturdza utrzymują jawne stosunki z poselstwem rosyjskiem i ajentami panslawistyczno-dakorumuńskiej propagandy irredenckiej. Wszystkie zatargi i zaburzenia spokoju publicznego, których widownią była w ostatnich czasach stolica Rumunji, są dziełem jednych i tych samych rąk. Przedewszystkiem idzie o skompromitowanie gabinetu Bratiana, o wprowadzenie czynników rozkładowych do steru władzy i o naprężenie stosunków pomiędzy Rumunją a Austro-Węgrami, a gdy woda choćby tylko nieco się zamąci, to już byle jaka rybka z pewnością się złowi.

KRONIKA.

Lwów dnia 28. czerwca.

Wiadomości osobiste. Dnia 26. bm. zawarty został w Krakowie związek małżeński między p. Karolem Lipskim, obywatelem z Wołynia, i panną Marją Tchórznicką, córką pp. Konstantych Tchórznickich. — Franciszek Siekierzyński, słuchacz filozofii uniwersytetu Jagiell., dr. praw, były aplikant krajowego archiwum, zmarł dnia 26. bm. w Tarnowie po dłuższej chorobie piersiowej, licząc lat 23. — P. B. Płoszczański kończy w poniedziałek dnia 30. bm. swoją karę więzienną. — W Wiedniu zmarł radca dworu br. Fr. Sommaruga. W roku 1848 był w parlamencie niemieckim jednym z wybitniejszych posłów, a później w służbie austrjackiej odznaczył się jako zwolennik Schmerlinga.

Kalendarz. Niedziela: Piotra i Pawła ap. Wschód słońca o godz. 4ej m. 8, zachód o godz. 7ej m. 57. — Poniedziałek: Wspomnienie św. Pawła.

Kalendarzyk myśliwski. Od 15. czerwca wolno polować na ptactwo wodne w ogólności; przez cały czerwiec: na kozły (rogacze).

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym sumę celebrować będzie ks. kanonik Mazurak, a kazanie powie ks. kanonik Rolny. — W kościele OO. Dominikanów sumę odprawi ks. Żaak, a kazanie powie ks. Podlewski. — W kościele OO. Bernardynów sumę odprawi ks. Bogdalski, a kazanie powie ks. Gdowski. — W kościele OO. Karmelitów nabożeństwo zwykłe.

Dla ofiar powodzi. Wykaz V. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, p. A. Wrotnowskiego. Pp.: Sokal i Lilien 100 złr., *Kurjer lwowski* (drobne składki) 27, Feliks Turkułł 50, Ludwika z hr. Duninów Borkowskich Niezabitowska 100, Marek Kazner 15, dr. Filip Zucker 20, E. B. 20, hr. Artur Russocki *(Dziennik Polsk.)* 5, księstwo Lamoral de la Tour & Taxis 100, przez zarząd dóbr Bilcze p. Piotr Feldschuh 10, Izyd. Cohn 10, C. Rosenbaum z Dobranówki 10, A. Rosenbaum z Jadwiżyna 5, hr. Stanisław Gołuchowski 100, hr. Szeptycki z Przyłbic 100, Koło literackie we Lwowie 25, dr. Emil Byk 25, dr. Szymon Schaff 20 złr., Adela Hilich 50 bochenków chleba.

W Administracji *Dziennika* złożył dr. K. Marasorosz z Kołomyi 10 złr.

Warszawa. Dla powodzią dotkniętych złożono w jednej tylko redakcji *Kur. Warszawskiego* w 2 pierwszych dniach 4947 rubli 48 kop.

Uroczystość z powodu ustąpienia profesora dra Wawrzyńca Żmurki, odbyła się dzisiaj o godzinie 12. w południe w auli Politechniki. Pomiędzy obecnymi gośćmi widzieliśmy pana Namiestnika Zaleskiego, zastępcę marszałka kraj. p. Oktawa Pietruskiego, profesorów Wszechnicy i Politechniki. Marszałek kraj. dr. Zyblikiewicz przez umyślnie delegowanego urzędnika usprawiedliwił swoją nieobecność podróżą do Stryja, w okolice powodzią nawiedzone.

Przykre wrażenie sprawiła nieobecność młodzieży politechnicznej, która, jak słyszymy, uczuła się obrażoną formą zawiadomienia rektoratu, i powzięła pożałowania godne postanowienie usunięcia się od udziału w uroczystości. Nam się zdaje, że w tym wypadku, kiedy chodziło o oddanie hołdu nauce i zasługom dr. Żmurki, wszelkie drobne nieporozumienia powinne były zupełnie ustąpić. Jako przykład godny naśladowania niech posłuży młodzieży wyżej podany fakt, że pierwszy dygnitarz kraju nie mogąc wziąć udziału w uroczystości, a nie chcąc ubliżyć nauce, uważał za stosowne usprawiedliwić swą nieobecność.

Kolonje wakacyjne. Sekcja finansowa Rady miejskiej wyznaczyła dla kolonij wakacyjnych we własnym zakresie działania subwencję w kwocie 300 złr.; jesteśmy pewni, że Rada miejska, do której komitet odniósł się z prośbą o zapomogę, ze swojej strony przeznaczy znaczniejszą kwotę na ten piękny cel, gdyż inaczej tylko szczupła garstka chłopców i dziewcząt korzystaćby mogła w tym roku z dobrodziejstwa kolonji, a kandydatów zgłaszających się musiałby komitet dla braku funduszów po prostu deeymować. Przedstawienie teatralne, dane na korzyść kolonij, przyniosło zaledwie połowę spodziewanego dochodu, a projektowana operetka amatorska nie mogła być przedstawiona; w skutek tego komitet tylko na składki ograniczony, nie ma dotychczas do dyspozycji kwoty, na którą z początku prawie z pewnością liczył. Wydatki na urządzenia kolonji w Hucie w tym roku będą znaczniejsze, niż w latach następnych, ponieważ wypadnie w tym roku sprawić wszystkie potrzebne urządzenia do budynku całkiem próżnego, co przy największej oszczędności pochłonie znaczną sumę. Komitet liczy przeto, że reprezentacja miejska ze swojej strony przyczyni się dodatkowo kwotą co najmniej 500 złr., zwłaszcza, że to wydatek w najlepszem słowa tego znaczeniu produktywny, albowiem wyłożony na wzmocnienie nadwątlonych sił fizycznych i umysłowych młodzieży, która pokrzepiwszy się na zdrowiu, pracą swoją umysłową kiedyś stokrotnie może zwrócić wyłożony dziś dla niej grosz publiczny swoją pracą umysłową w usługach miasta i kraju. Znana filantropka pani Littrów powiada: „Jak długo państwa więcej łożą na sądownictwo, niż na szkolnictwo, a obowiązek karania złego wyżej stawiają, niż obowiązek przeszkodzenia złemu, jak długo państwa więcej dbają o szpitale, niż o zdrowe pomieszkania, bardziej się troszczą o umieszczanie więźniów, niż o przytuliska dla ubóstwa, tak długo humanitarność nasza nie wychodzi wcale po za ramy średniowieczne."

Festyn na powodzią dotkniętych urządza lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" jutro w niedzielę w Ogrodzie Miejskim, który na ten cel całkowicie będzie zamknięty. Cel górujący obecnie nad wszystkiemi zadaniami chwili, jako też reputacja „Lutni" uwalniają nas od wszelkiego zalecania festynu jutrzejszego. Program chórów męzkich, które będą wykonane, jest następujący: F. Mendelsohn „Pieśń wędrowca", Debois „Pomnisz to?" (solo barytonowe z chórem), Wł. Żeleński „Pieśń żeglarzy", Moehring „Byle tam" (solo basowe z chórem), Ławrowski „Krasna zore", Fr. Abt. „Noc majowa", Dürrner „Zażegnanie burzy", E. Köllner „Serenada" (solo tenorowe z chórem), Stehle „Pieśń nadziei", polonez na temat narodowy. W razie niepogody produkcja odbędzie się w następną niedzielę.

P. Emil Kuhn. Donosi nam korespondent wiedeński: P. Emil Kuhn, dotychczasowy starszy inspektor kolei Elżbiety w Wiedniu, jest Polakiem i z przyjemnością mogę zanotować, iż lepszego naczelnika nie może sobie życzyć dyrekcja krakowska. Świadczy o tem najwymowniej uroczystość z powodu 25-letniego jubileuszu służby, urządzona staraniem urzędników, podwładnych p. Kuhnowi, w r. 1878, wówczas, kiedy był jeszcze naczelnikiem dyrekcji ruchu w Steyr przy kolei arcyks. Rudolfa. Opis tej uroczystości mieliśmy sposobność czytać w wychodzącym w Steyr dzienniku *Der Alpenbote.* Nie wątpimy, że urzędnik, który zyskał takie przywiązanie i szacunek podwładnych w Steyr, w wyższym jeszcze stopniu pozyska je sobie w Krakowie, gdzie będzie pomiędzy swoimi."

Mianowania. Wyższy sąd prajowy w Krakowie nadał Szymonowi Kłodnickiemu, kanceliście sądu pow. w Grybowie, posadę kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w tymże sądzie; mianował: Fran. Mazurka sierżanta rachunk. I kl. pułku piech. nr 40 w Rzeszowie, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w sądzie pow. w Sokołowie; Andrzeja Stachowicza tytul. wachmistrza 5 komendy żardarm. na posterunku w Przemyślu, kancelistą sądu pow. w Łańcucie; Józefa Kowalskiego sierż. rachunk. I kl. pułku piech. nr 93 w Krakowie (obecnie w Ołomuńcu), kancelistą sądu powiat. w Myślenicach; Aleks. Polańskiego, podofiera rachunk. I kl. pułku piech. nr 20. w Bielo Brdo w Bośnji, kancelistą sądu powiat. w Nisku; Jul. Karmańskiego tytul. wachmistrza 5 komendy żandar. na posterunku w Krynicy, kancelistą sądu powiat. w Grybowie.

Muzeum im. Dzieduszyckich otwarte: w niedziele od 10ej do 1ej, środy i soboty od 11ej do 3ej.

P. Tadeusz Romanowicz. redaktor *Nowej Reformy*, wybrany onegdaj do krakowskiej Rady miejskiej, otrzymał z tego powodu od 36 członków Rady miasta Lwowa następujący telegram: „Wielką radością przejęci z powodu wyboru Pańskiego, zasełamy serdeczne życzenia, aby nasz Poseł jako członek sławetnej Rady krakowskiej dla dobra grodu Krakusa na tem nowem polu służył. Wyborcom zaś krakowskim cześć! Radni miasta Lwowa: Bałutowski, dr. Blumenfeld, Supiński, Głodziński, dr. Roszkowski, ks. Odelgiewicz, dr. Goldman, Kornecki, Motylewski, dr. Żuliński, Sembratowicz, Piątkowski, Momocki, Wachnianin, Gostkowski, Krzyżanowski, Jaśkiewicz, Groman, Marszal, Łukawski, dr. Zucker, Lewicki, Aleksandrowicz, Beiser, Żółkiewski, dr. Schaff, Walewski, dr. Byk, Niemczynowski, Russman, Platowski, Heppe, Michalski, Klimowicz, Swisterski, Gołąb."

Na to odpowiedział p. Romanowicz następującym telegramem: „Dostojnym członkom Rady miasta Lwowa za przesłane mi życzenia, najserdeczniejsze Bóg zapłać! Starając się przez usilną a skuteczną pracę dla dobra tego ukochanego królewskiego grodu naszego zasłużyć na zaufanie Przezacnych Wyborców, którzy mnie do Reprezentacji miasta Krakowa powołali, znajdę w Waszej także życzliwości i zaufaniu nowy do tej pracy bodziec. Nie zapomnę na chwilę, że będąc radnym miasta Krakowa, jestem też Waszym posłem, a szczęśliwym będę, jeżeli ta okoliczność choć w drobnej części przyczyni się do zacieśnienia serdecznych między temi miastami węzłów."

Egzamin dojrzałości w wyższej szkole realnej w Jarosławiu odbył się w dniach 18., 19. i 20. bm. pod przewodnictwem radcy Marcelego Studzińskiego. Do egzaminu zgłosiło się 11 uczniów publicznych, z tych uznano za dojrzałych 7, dwom pozwolono poprawić po ferjach egzamin z jednego przedmiotu, a 2ch reprobowano na pół roku. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Blatt Hersch, Milli Antoni, Niewiadomski Jakób, Osostowicz Wład., Rudeński Karol, Sobolewski Zygm., Stawarski Antoni.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum trzeciem w Krakowie trwał od 18. do 24. czerwca pod przewodnictwem inspektora p. Czarkowskiego. Wynik jest następujący: Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymało 6: Jaworski Leopold, Langrock Bernard, Rawski Paweł, Rosner Aleksander, Szlachtowski Feliks i Tomasik Józef. Świadectwo dojrzałości otrzymało 11: Chwalibogowski Witold, Feintuch Marcin, Flis Teofil, Henoch Józef, Krupa Jan, Lisowiecki Marjan, Łępkowski Wincenty, Paleczny Bronisław, Starowiejski Stanisław, Szeptycki Aleksander i Żarnowiecki Ludwik. Siedmiu otrzymało pozwolenie poprawienia egzaminu dojrzałości po ferjach z jednego przedmiotu, między tymi jeden eksternista. Jeden został reprobowany na pół roku, jeden bez terminu.

Ruch kąpielowy. W Szczawnicy było według pierwszej listy do 20. czerwca 553 osób na kuracji.

Oda do wyborców. Pod tym tytułem w przededniu wyborów do Rady powiatowej w Kolbuszowie wyszedł poemat agitacyjny, który opiewa cnoty kandydatów Konefała, Krzaka, Motyla i Kusa, a potem tak powiada: „Z piątym jednak i szóstym trudności nie lada, Bo nie dość na radnego, jeśli mądrze gada, Trzeba też i takiego, mój ty miły bracie, Coby szykownie pisał w każdym referacie."

Zaś dra Orzakiewicza poezja kolbuszowska zaleca w następujący sposób: „W końcu gdy każde ciało często dręczy zmora, Wypada zawsze szukać w chorobie doktora, A nasza rada często dosyć chorowała! Wiecie z jakiej przyczyny? doktora nie miała! Trzeba zatem doktora, zapisze receptę, I gotów zrównoważyć z rozchodem perceptę, Zmorę zdusi, przepatrzy w wydziale dyety; I zaszczepi oszczędność, o której niestety Mało tam dotąd słychać. Wiecie kto to taki? To Szczęsny Orzakiewicz człek nie lada jaki."

Muzyki wojskowe odprowadzają zmarłych żołnierzy aż do grobu, z wyjątkiem tych, którzy skończyli życie w szpitalu domu inwalidów, im bowiem towarzyszą tylko do kościoła św. Anny. Nie wiemy dla czego tak się dzieje.

Proces tarnopolski. Nie podajemy sprawozdania z dalszego toku rozprawy, gdyż nie zawiera ono zajmujących szczegółów. Dnia 25., 26. i 27. bm. przesłuchiwano resztę świadków, przeważnie policjantów. Wyrok zapadnie dziś lub jutro.

Dekoracja. Attaché hr. Leopold Koziebrodzki otrzymał order Osmanie 4 klasy.

Restauracja kościoła jasielskiego, jak donoszą *Nowiny* tamtejsze, dokonana w roku ubiegłym na zewnątrz, rozpoczęła się w tych dniach wewnątrz kościoła. Roboty rozpoczęto od ułożenia posadzki kamiennej w presbiterjum i odnowienia balustrady, następnie ma być dokonanem jeszcze w bież. roku odmalowanie kościoła.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność M. Recheles w Przemyślu i Ernestyna Goldfarb we Lwowie.

Przejechanie. Stanisław Kolak, woźnica, jadąc szybko przez plac św. Teodora, potrącił starozakonną Dwojrę Kormes, dyszlem tak nieszczęśliwie, że skutkiem przełamania obojczyka doznała ciężkiego uszkodzenia. Gdy żołnierz policyjny winnego przyaresztował i do policji odprowadzał, uszedł mu konwojowany do szynkowni, a zająwszy w progu pozycję odporną, otwartym nożykiem, który wydobył z swej kieszeni, groził policjantowi pchnięciem, skoroby się odważył zabrać go ztamtąd, wykrzykując: „Ja tu panem!" co mu jednak nie pomogło, gdyż przy pomocy ludzi, znajdujących się w szynku, został Kolak związany i do aresztu odprowadzony. Oddano go do sądu.

Morderstwo. Podczas jarmarku w Żołyni, w powiecie łańcuckim, dnia 9. bm. zamordował izraelita Ozjasz Sonnenblick macochę swojej żony, Chanę Lipperl, pchnięciem sztyletu w pierś. Według zeznania mordercy powodem zbrodni była zemsta, ponieważ od Chany Lipperl po śmierci ojca żadnego posagu nie otrzymał. Sonnenblick odstawiony został do sądu w Łańcucie.

Śmiertelność we Lwowie. W tygodniu od 15. do 21. czerwca wynosiła ilość zmarłych 37 płci męskiej, 23 żeńskiej, razem 60. Średnia dzienna śmiertelność 8·6, śmiertelność roczna 27·0 na 1000 mieszkańców. Zmarli na: ospę 1, krztusiec 2, durycę brzuszną 1, gruźlicę 18, zapalenie przewodu oddechowego 8, na inne rodzaje śmierci 30. Zmarło w domach karnych płci męskiej 3, żeńskiej 2.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 27. czerwca. Skradziono Michałowi Derkaczowi stróżowi pod l. 8 ul. Sykstuska srebrny zegarek anker wart. 27 złr. i p. Efroimowi D. także srebrny zegarek z kieszeni wart. 18 złr. — Pan H. zgubił kartkę zast. banku ruskiego l. 55700. — Znaleziono pulares z papierami p. Izaka Parnesa z Czyżykowa, tytonierkę skórzaną i weksel na 1590 złr. z podp. Löbel Engelsteins Erbe w Złoczowie. — Policja przesłała tutejszemu magistratowi następujące w przeciągu miesiąca znalezione rzeczy do przechowania: portmonetkę z kwotą 75 ct. i kolczykiem, kurtkę damską żółtą, pulares z notatkami, sakiewkę z kwotą 3 złr. 52 ct., tybet. chustkę z czerw. szlakiem, pulares z kwotą 87 ct., nieb. włóczk. kaftanik, czapkę konduktorską, pulares z 68 list. mark. po 5 ct. i złoty kolczyk.

Brzeżany 24. czerwca. Doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa pedagogicznego, oddziału brzeżańskiego, odbyło się w Brzeżanach dnia 22. b. m. pod przewodnictwem prezesa zarządu oddziału brzeżańskiego, dyrektora gimnazjalnego Mateusza Kurowskiego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia i sprawozdań z czynności zarządu, stanu kasy i biblioteki, nastąpił piękny i wielce pouczający odczyt profesora gimnazjalnego, Karola Rawera, z dziedziny pedagogiki p. t. „Sprawa nauczania w szkole". Do zarządu oddziałowego na rok przyszły wybrano: prezesem profesora gimnazjalnego, Karola Rawera; zastępcą prezesa ks. proboszcza obrz. orm., Antoniego Kosińskiego; podskarbim ks. katechetę Ferdynanda Basarabowicza; sekretarzem nauczyciela Jana Kasieńkę; wydziałowymi: nauczycieli Józefa Barylewskiego, Juzefa Kokurewicza i Jana Wojciechowskiego. Delegatem na zjazd pedagogiczny w Tarnowie wybrano nauczyciela Jana Kazieńkę.

Poznań 26. czerwca. Wczoraj toczyła się przed tutejszym sądem ławniczym sprawa osławionego p. Muraszki z Moskwy przeciwko drowi Łebińskiemu, jako nakładcy *Dziennika Poznańskiego*, o obrazę, której się powód dopatrzył w pewnej korespondencji z Litwy. Sąd ławniczye zawiesił postępowani, uważając drogę skargi prywatnej za niewłaściwą. Koszta nałożono na Muraszkę.

Sztuka polska. Na wystawie międzynarodowej w Londynie artyści nasi, Antoni Kozakiewicz i Fran. Streit, bawiący obecnie w Monachjum, otrzymali za swe obrazy medale.

Szczególne podrzucenie. W Warszawie niejaki p. F. doznał osobliwszej niespodzianki. Powróciwszy, jak zwykle, po południu do domu, był naprzód zdziwiony, iż zastał drzwi od sieni otwarte. Lecz ktoż zdoła opisać zdziwienie p. F., kiedy usłyszał w pokoju płacz dziecka. Płacz ten wydawała spora, półtora roku licząca dziewczynka, spowinięta w poduszce. Kto p. F. obdarzył tym prezentem? — nie wiadomo. Również zagadkowem jest, w jaki sposób osoba, podrzucająca dziecko, dostała się do mieszkania. Początkowo p. F. zamierzał, zawiadomiwszy stróża i policję o zaszłym fakcie, odesłać dziewczynkę do domu podrzutków. Poźniej, rozczulony wdziękami małej dzieciny, zatrzymał ją u siebie, stale postanawiając wychować je jak własną córkę.

Czyja strata? Straty z powodu zniszczenia mostu dęblińskiego dochodzą do pół miliona rubli. Obecnie, jak pisze *Kur. Warsz.*, zachodzi pytanie, kto poniesie straty, akcjonarjusze czy fabryka budująca most, według bowiem istniejącej umowy, do chwili objęcia przez komitet zarządzający, most pozostaje na wyłącznej odpowiedzialności fabryki. Czy jednak ta ostatnia w rzeczywistości odpowie materjalnie za wybryki siły wyższej, jest to kwestją wątpliwą, podobny bowiem wypadek może się zarówno odbić na kapitałach tak jednej strony, jak i drugiej. Zarząd fabryki zamierza oświadczyć przedstawicielom kolei, iż, w razie otrzymania ulg, natychmiast po ustąpieniu wód przystąpi do budowy mostu i dołoży wszelkich starań, aby otwarcie drogi dąbrowieckiej nie uległo zwłoce.

Skondenzowana gorzałka. Pewien Francuz zrobił ważny wynalazek dla miłośników napojów alkoholicznych. Przemienia on wódki i likiery, w ogóle szlachetne płyny à la Cognac, Chartreuse, Benedictine, Curaçao, Whisky, Gin itd. w stan stały i puszcza je w obieg w formie tabliczek, jak czokoladę. Można więc teraz zakąsić kiełbasę kawałkiem wódki i lub popić ją, rozpuściwszy część wódczanej tabliczki w odpowiedniej ilości wody. Wynalazek ten będzie miał niemałą wartość i znajdzie obszerne zastosowanie w transportach zapasów wojennych.

Sprzedaż wyspy w drodze licytacji. Wysepka Herm na angielskim kanale, własność zakonników „de la Grande Chartreuse", fabrykantów sławnego likieru tejże nazwy, będzie 29. lipca br. wystawioną w Londynie na publiczną licytację. Zakonnicy wybudowali w Cowfeld (hr. Sussex) wielki klasztor, do którego się właśnie wraz z fabryką przenoszą, z której to przyczyny pozbywają się dotychczasowej swej posiadłości.

Księżna-kielnerką. W swoim czasie donosiły już dzienniki, że ekscentryczna księżna Ceriera Pignatelli, chcąc dokuczyć francuskiej arystokracji, a szczególnie rodzinie swojej, popisywała się na kawiarnianej estradzie jako śpiewaczka szansonetkowa. Lecz debiuty te nie dawały jej ani wawrzynowych wieńców, ani luidorów, więc wstąpiła w szeregi Heb bufetowych, które w *Folies Bergéres* sprzedają młodym marnotrawcom i naiwnym gogom prowincjonalnym, nędznego a ogromnie drogiego szampana. Owoż wystrojona podług najświeższej mody i z godnością damy wielkoświatowej, siedzi ona od kilku dni między baterjami butelek z różnorodnemi napojami, i z wdziękiem Paryżanki uroczej napełnia kieliszki trucizuami perlistemi.

Wzór stylu. Jedno z humorystycznych pism rosyjskich zamieszcza początek romansu, pisanego stylem urzędowym, który brzmi: „Stosownie do rozporządzenia wyższej władzy, zaczęła się wiosna. Drzewa i krzewy przyodziały przepisane uniformy. Słowik nucił w krzaku piosenkę dozwoloną."

Z za oceanu. „O ile podróż moja — pisze Jan Adamowski, proboszcz parafii Thomas Coelho, w prowincji Parana w Brazylii, do jednego z krewnych na Podolu — była pełną przygód, bo najpierw w Afryce chciał mnie murzyn utopić, a następnie okradziono mnie do centa, o tyle w miejscu, zkąd datuję (z Thomas Coelho), miałem jeszcze większe utrapienia. Wydobyłem z pod zwierzchnictwa brazylijskiego proboszcza kolonię, w której dwie partje, Szlązacy i Polacy, w ciągłych zatargach i w największej niezgodzie żyli. Przyszło nawet do tego, że Szlązacy i niektórzy Gorliczanie chcieli mnie zamordować i dopiero przy pomocy władzy rządowej udało się mi partje te pogodzić z sobą, za co Bogu dziękuję. Obecnie zaś jestem upoważniony przez władzę, każdego buntownika wysłać na przesiedlenie do innej prowincji. Teraz atoli — pisze dalej ks. Jan Adamowski — żyją w zgodzie, jedności i pobożności, za co też Pan Bóg błogosławi, bo nie ma tu żadnego biedaka, któryby nie miał tyle produktu, aby coś z tego nie sprzedał, pomimo wielkiej taniości, jaka czasem jest klęską dla mieszkańców."

W końcu nadmienia ks. Adamowski, że życie, zwyczaje itp. zupełnie są odmienne od europejskich. Osadnicy, a mianowicie Polacy i Szlązacy, zachowują wszystkie zwyczaje, święta i obrzędy polskie. Dotkliwie tylko daje się uczuwać brak oświaty.

Od redakcji. Ajencja Banku rolniczego w Jarosławiu: Prosimy.

Wiadomości literackie i artystyczne

Teatr. Dziś w sobotę dnia 28. czerwca po raz pierwszy: „Poświęcenie," dramat w 4 aktach oryginalnie napisany przez E. Kulczyckiego.

Podukcje uczennic i uczniów konces. szkoły muzycznej p. L. Marka rozpoczęły się we czwartek po południu, a w piątek wieczorem skończył się popis I i II kursu.

W klasie pani Markowej odegrały młodziutkie jej uczennice zadowalająco marsz z „Athalji" Mendelsohna na dwóch fortepianach. Gra panny Heidenreich w utworach Schumana, a panny Veith w Weberowskim duecie nawet się podobała. Nie mniej wyszczególniły się młodziutkie uczennice, należące do kursu panny Lachner, a to panna Feigel, która odegrała koncert „d-moll" Mozarta z pamięci, i panna Połończyk, która wykonała znaną „Tarantellę" Rossiniego, przez Liszta ułożoną. W dalszym ciągu nastąpiły produkcje z kursów panien Blaim, Tarnawieckiej, pani Latour i pani Markiewiczowej. Musimy tu podnieść grę 8—10-letnich dzieci z kursu pani Markiewiczowej, dalej wykonanie sonat Haydena i Szuberta, z akompanjamentem skrzypiec przez małego Notza i małą Grabowskę wykonane. Ensemble Mozarta przez 8 dzieci na 4 fortepianach odegrane, wywołały huczne oklaski, w dowód uznania dla wybornej metody tej szkoły. Nie możemy także pominąć wybornej gry uczennic pani Markiewiczowej, a to panien Zofji Lewickiej, J. Notz, Mokrzyckiej, Pechnik i Silber. Wdzięczne uczennice wręczyły w końcu popisu swej nauczycielce wobec publiczności przyklaskującej, cenny upominek i kwiaty. Do I i II kursu szkoły p. Marka uczęszczało 63 uczennic i uczniów, z których 40 występowało na popisach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie o stanie urodzajów we wschodnich powiatach Galicji, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Straszliwe wylewy wód, zniszczywszy wszystkie plony w okolicach położonych nad brzegami Dniestru, Sanu i wszystkich pomniejszych rzek górskich, ciężką zadały klęskę rolnikom. Woda zabrała lub wymuliła ze szczętem siano z łąk, zboże z pól, słowem wszystko co było, pozostawiając wszędzie straszne po sobie spustoszenia. Nie będziemy tutaj wymieniać szczegółowo strat poniesionych; czytelnicy znają bowiem rozległość klęski z telegramów, doniesień i opisów, podawanych przez wszystkie dzienniki krajowe. Dodamy tylko, że wielkie ulewy, będące przyczyną powodzi, zrządziły wielkie szkody i tam nawet, gdzie jej nie było. Przybite ciągłym nawalnym deszczem, zboża ogromnie wiele ucierpiały. Pszenice i jęczmiona wylęgły prawie wszędzie, tak, iż w wielu okolicach zaledwie można mieć nadzieję na trzecią część spodziewanego pierwotnie plonu. Nadto spadły miejscami przedtem jeszcze grady, które wiele zboża powaliły. Dnia 10. b. m. przeszła burza z gradem w okolicach Sieniawy szerokim na $1\frac{1}{2}$ kilometra pasem wzdłuż Sanu i zniszczyła zupełnie wszystkie plony na tej przestrzeni. Tegoż dnia w południe grad połączony z gwałtowną ulewą wyrządził znaczne szkody w okolicach Żółkwi i Kulikowa, zasięgnąwszy aż po Rudki, gdzie trwał wprawdzie krótko, ale wyrządził szkodę, zwłaszcza w kwitnącem właśnie podówczas życie. Dnia 12. bm. grad zniszczył zboża na polach Skomorowskich i Byczkowieckich, na pograniczu powiatu Czortkowskiego i Trembowelskiego, w tych samych miejscach, gdzie przed dwoma laty, w roku 1882, zniszczył wszystkie ziemiopłody. Dnia 15. b. m. wybił grad w okolicy Złoczowa, w Skwarzawie, wiele zboża na gruntach włościańskich, a na obszarze dworskim pszenicę, bobik, jęczmień i hreczkę. W sąsiednim Kniażu wyrządził także szkodę włościanom, ale mniej niż w Skwarzawie. Od 15. bm. przez dni kilka widziano w Sanockiem przelatującą małemi gromadkami od zachodu ku wschodowi szarańczę, podobną do ważki wodnej, lecz większą, która nigdzie wszakże na pola tamtejsze nie spadła.

Rzepak, gdzie grad i powódź go nie zniszczyła, trzyma się dobrze.

Pszenica po większej części wylęgła skutkiem ulewnych deszczów. W Złoczowskiem rdza w wielu miejscach się pokazuje. Banatka już się wysypała.

Żyta wczesne lepsze. Późne także w wielu miejscach się poprawiły. Jednakowoż słota i wiatry wiele kwiatu zniszczyły, skutkiem czego kłos poszczerbiony.

Jęczmienia po słotach dużo wylęgło. Późniejszy lepszy od wczesnego, gdzie w suchą rolę posiany. W okolicach Rudek i Sambora podjada go robactwo.

Owies przeważnie wszędzie dobry.

Groch w wielu miejscach nieszczególny, jak wykazaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu.

Bób i bobik dobry.

Hreczka wschodzi dopiero. Przeważnie ładna.

Wyka dobra; w wielu miejscach wyborna.

Kukurudza bardzo chwastami zarasta. Plewienie dużo robotnika wymaga. Widoki na kukurudzę w ogóle pomyślne, tam, gdzie będzie wcześnie i należycie obrobiona.

Koniczyny kosić zaczęto. Pokos bujny i dobry.

Mięszanki z małym wyjątkiem dobre.

Len bardzo piękny.

Konopie podobnież.

Kartofle dobrze powschodziły.

Buraki po większej części mizerne. Chwastami mocno zarastają. W Złoczowskiem i w okolicy Rudek zjadła wiele pchła ziemna.

Kapusty rozsada przyjęła się dobrze.

Chmiel wszędzie piękny. Tam nawet, gdzie ucierpiał od zimna, poprawia się widocznie. Pomimo tego cena chmielu idzie ciągle w górę. Ostatniemi czasy płacono już do 150 złr. za cetnar, a ci, co się pospieszyli ze sprzedażą, ponieśli wielką stratę.

Tytoń w Borszczowskiem i Kołomyjskiem średni.

Łąki stosunkowo mało dadzą siana; chociaż po deszczach porost traw znacznie się poprawił. Nad rzekami powódź zalała i całkowicie zniszczyła.

Robocizna drożeje i coraz trudniej o robotnika, mianowicie pieszego do plewienia i ogartywania kartofli, bo włościanie spieszą, aby sobie najpierw obrobić.

Ajencja jarosławska Banku rolniczego we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego o poręce nieograniczonej, przesyła nam następującą korespondencję z 26. czerwca: Olbrzymie spustoszenia, jakie wyrządziły w całej zachodniej Galicji wylewy rzek, w skutek całotygodniowej słoty, poczyniły i w zasiewach nie małe szkody, a tem samem i nadzieje na niezwykle piękny urodzaj w niektórych okolicach kraju zawiedzione zostały.

Wiadomości, jakie nas dochodzą o tegorocznych urodzajach, nie można zaliczyć do najpomyślniejszych. W Węgrzech, jak ze statystycznych zestawień widzieć się daje, w ostatnim tygodniu stan zasiewów znacznie się pogorszył. Na 4,217.981 morgów obsianej roli, przypada 308.994 mniej jak średnio (zatem o 30.983 mor. gorzej, jak zeszłego tygodnia), 1,564.121 średnio (127.891 morgów więcej), 1,297.102 nieco lepiej (czyli o 75.258 mor. gorzej), a 338.471 dobrze (o 131.753 mniej dobrych jak zeszłego tygodnia); rdza tak w pszenicy jak jęczmieniu ogólnie się pojawia

W Rumunji bardzo licho, dużo oziminy przeorano; w Besarabji w skutek ciągłej posuchy i silnych wiatrów również urodzaj nie najlepszy. W Ameryce, gdzie w ostatnich czasach zboża miały się poprawić, nie rokują świetnych na dziei; w Rosji w skutek większych deszczów stan zasiewów nieco lepszy, ogólnie jednak liczą na mierny urodzaj.

Ruch w handlu zbożowym ostatniemi dniami nieco się ożywił, a słabe dowozy i szczupłe zasoby przychylniejszą i stalszą wywołały tendencję niemal na wszystkich targach europejskich. W Anglii, Francji, Belgii, Holandji, popyt żywszy, w prowincjach nadreńskich i w południowych Niemczech tendencja stała. W Austrji i Węgrzech zupełna stagnacja nieco się ostatniemi dniami ożywiła, główny popyt na produkta pastewne. Pszenica: usposobienie przychylniejsze. Żyto: nie bez popytu. Owies i jęczmień: poszukiwany. Groch i wyka: usposobienie spokojne. Rzepak nowy w skutek znaczniejszych dowozów z Indji nie zyskał na popycie, a odbiorcy zachowują się biernie, wyczekując rezultatów i jakości ziarna t. r. zbioru.

Dziś notujemy loco Jarosław za 100 kilog.: Pszenica czerwona złr. 9·50 do 10·25, pszenica biała 9·50 do 10·25, żyto 7·75 do 8·40, owies 8·20 do 8·50, jęczmień 8·20 do 9·—, rzepak nowy 11·50 do 12·25. Reszta produktów bez handlu.

Otwarcie kolei Czerniowce-Nowosielica odbędzie się jak się dowiaduje „Presse,“ stanowczo dnia 12. przyszłego miesiąca.

Kolej lokalna. Bar. Jakóbowi Romaszkanowi z Horodenki udzielone zostało pozwolenie do przedsięwzięcia przedwstępnych robót technicznych, pod budowę projektowanych przezeń linij kolejowych. Bar. Romaszkan otrzymał także 6miesięczne przedłużenie koncesji przedwstępnej na odnogi z Horodenki do Kostryżówki i ze Śniatyna do Kut.

Przegląd polityczny.

Lwów 28. czerwca.

Prezydjum Namiestnictwa rozsyła ciągle do powiatów najbardziej dotkniętych doraźne zasiłki, które obecnie dochodzą już do wysokości 17.000 złr. *Gazeta Lwowska*, za którą powtarzamy tę wiadomość, zapomniała dodać, że kwota ta pochodzi nie od rządu, lecz ze składek publicznych.

Baron Rothschild złożył na ręce pana prezydenta ministrów kwotę 5000 złr. dla dotkniętych klęską powodzi w Galicji.

W niedzielę 22. b. m. odbyło się w Czerniowcach w sali ratuszowej zebranie dwudziestu kilku wyborców, zaproszonych przez dr. Goldenberga dla omówienia kandydatur do Sejmu. Prawie bez żadnej dyskusji postanowiono popierać kandydaturę p. marszałka Kochanowskiego i p. dr. Rotta, który to ostatni postanowił przyjąć mandat z tem zastrzeżeniem, iż w razie, gdyby p. Tomaszczuk nie przeszedł w Kimpolungu, on w ostatniej chwili zrzeknie się kandydatury na rzecz szanownego przewódcy bukowińskich centralistów. Zebranie powyższe wybrało komitet dla popierania rzeczonych panów. W celu łącznego postępowania rodaków naszych, zawiązał się polski komitet przedwyborczy, który zastanowi się nad stanowiskiem Polaków w obec wyborów i wnioski swoje przedstawi przedwyborczemu zgromadzeniu, mającemu się wkrótce odbyć. Sądzimy, pisze *Gaz. Polska*, że doświadczona tylokrotnie jedność i zgoda, jaką okazywaliśmy zawsze w obec spraw publicznych na Bukowinie, nie zawiedzie także w obecnej chwili, czyli, że żaden z rodaków naszych nie da się nakłonić żadnemu innemu komitetowi do popierania jego akcji, jeno pójdzie zgodnie z uchwałami przedwyborczego zgromadzenia, które zwoła komitet polski.

We czwartek rozpoczęła się we Wiedniu konferencja zwołana przez tamtejszą Radę miejską celem zastanowienia się, jak wiadomo, nad tem, jak należy zastąpić ubytek w dochodach miejskich, powstały przez upaństwowienie kolei prywatnych. W konferencji tej biorą przez reprezentantów udział Wydziały krajowe Austrji niższej i wyższej, Salzburga, Styrji, Krainy i Galicji, który zdał zastępstwo na dr. Klemensa Raczyńskiego, dalej miasta: Wiedeń, Linz, Grac, Praga, Salzburg, Insbruck, Celowiec, Lublana i Lwów, który wysłał dr. Maks. Bodyńskiego. Zgromadzonym delegatom odczytano najprzód następującą uchwałę wiedeńskiej Rady miejskiej, daną jako instrukcję delegatom miasta Wiednia: „Należy udać się do rządu z prośbą, ażeby w drodze ustawodawczej krajom i gminom, które przez upaństwowienie kolei bądź to już poniosły lub też dopiero poniosą uszczerbek w dochodach z podatków, przyznane zostało odszkodowanie ze skarbu państwa, równające się przeciętnemu dochodowi, jaki te miasta miały lub mieć będą podczas ostatnich trzech lat prywatnego zarządu kolei“. Referent przytoczył przytem orzeczenie trybunału administracyjnego na odwołanie się miast Linzu i Salzburga w procesie z dyrekcją kolei państwowych, która nie tylko nie chciała przyznać odszkodowania, ale nadto zażądała zwrotu wpłaconego już podatku. Orzeczenie to opiewa, że dodatki krajowe i gminne biorą tylko miarę swej wysokości z podatków rządowych, są jednak podatkami samoistnemi. To orzeczenie trybunału reprezentanci wspomnianych miast uważają za dostateczną podstawę do bronienia sprawy nawet na drodze prawa, wszelako Rada miasta Wiednia jest zdania, że łatwiej osiągnie się cel przez petycję odwołującą się do słuszności sprawy i biorącą za normę jej załatwienia sposób praktykowany w Prusiech. Po dłuższej dyskusji uchwaliło zgromadzenie wystósować do Rady państwa petycję wspólną, żądającą uregulowania odnośnego prawa krajów i gmin w drodze ustawodawczej.

Sesję tegoroczną Sejmu istryjskiego zamknięto 24. bm. Przebieg jej był w ogóle dość spokojny; nawet kontrasty narodowe nie ścierały się tym razem tak ostro, jak w latach poprzednich. Włosi podyktowawszy do protokołu zastrzeżenie o wartości akademickiej, pozwolili Słowianom mówić językiem ojczystym, a Słowianie rewanżując się w następstwie, używali przy końcu języka włoskiego. I obydwa stronnictwa rozjechały się do domów w świętej zgodzie.

Sąd okręgowy lubelski sądził temi dniami w Hrubieszowie sprawę przeciwko 17 włościanom i włościankom unickim ze wsi Szpikłosy, zaskarżonym o opór władzy z powodu, że oskarżeni odmówili składki na odnowę cerkwi sprawosławionej motywując, że są wyznania rzymsko-katolickiego. Sąd uniewinnił wszystkich i polecił natychmiast na wolność wypuścić.

Z powodu wrzekomych projektów napastniczych na życie cesarza Wilhelma w Wiesbadenie i Elberfeldzie, mają tegoroczne jego podróże odbywać się pod nader surowym nadzorem władz bezpieczeństwa publicznego. Środki ostrożności rozciągnięto na wszystkie pociągi dworskie, nadto powzięto w Berlinie zamiar ogłoszenia małego stanu oblężenia na Barmen i Elberfeld.

Z Petersburga donoszą, że Rada państwa zebrała się na sesję celem obrad nad ważnemi ustawami finansowemi, jak również nad ustawą zezwalającą na małżeństwa cywilne z prawem rozwodu. — Senat finlandzki wygotowuje projekt ustawy znoszącej karę śmierci. — Stosunki Rosji z Chinami pogorszyły się znacznie. Namiestnik chiński w Kaszgarze zmusił Rosjan, zamieszkałych w Kozanie, Jakendzie i Aksa, do opuszczenia tych miejscowości i zakazał kupcom chińskim wszelkich stosunków z poddanymi białego cara.

Ajencja północna donosi, iż z powodu nieporządków antysemickich w Kunawinie, aresztowano około 100 osób i niezwłocznie rozpoczęto śledztwo. Polegli w czasie zaburzeń i zmarli w szpitalu starozakonni dnia 21. bm. zostali pogrzebani. Obecnie panuje spokój. Gubernator niżgorodzki oznajmia w cyrkularzu co następuje: „Wobec rozpowszechniania fałszywych wieści, jakoby starozakonna ludność cyrkułu makarjewskiego zamordowała dziewczynkę chrześciańską, ogłaszam, że wieści te po ścisłem śledztwie okazały się zupełnie bezpodstawnemi.“ *Now. Wr.* natomiast o twierdzeniu gubernatora wyraża się w sposób powątpiewający, a *N. fr. Presse* w obszernym telegramie otrzymała straszne szczegóły antysemickiej kramoły w Kunawinie.

Księża kardynałowie arcybiskupi: paryski, lugduński i tuluzki wysłali do prezydenta Rzeczypospolitej list pełen umiarkowania, ale zarazem stanowczości i godności, w którym protestują: 1) przeciwko ustawie oddającej merowi klucz od dzwonnicy, a nawet i kościoła — pozwalającej używać dzwonów kiedy zechce; 2) przeciwko niezgodnemu z konkordatem pozbawianiu duchownych pensyj i dochodów; 3) przeciw ustawie o rozwodach i 4) przeciwko ustawie o poborze księży do wojska, któremi to ustawami obecnie zajmują się ciała prawnicze. Biskupi reprezentujący Francję w kolegium świętem, wyrażają nadzieję, że rząd francuski nie pozwoli na przeprowadzenie tych ustaw i nie doprowadzi rzeczy do ostateczności. Dzienniki republikańskie, a mianowicie radykalne, srożą się ogromnie z powodu tego protestu i oświadczają bez ogródki, że Kościół nie ma żadnych praw, tylko te, które mu państwo przyznaje, i że p. Grevy, ani jego rząd nie mają żadnego znaczenia wobec Izby deputowanych.

Wiener Allgem. Ztg dowiaduje się z Berlina, że dążenia Bismarka do otrzymania razem z wotum zaufania raichstagu rodzaj *carte blanche* w sprawach zamorskich, odnoszą się do powziętego już planu pewnej akcji, odnośnie do Nowej Gwinei i innych grup wyspowych pomiędzy wschodnią Azją a Australją. Niemcy nie chcą uznać sposobu, w jaki Anglja zawładnęła Nową Gwineą. Prostego zatknięcia flagi nie chce rząd niemiecki uważać jako tytuł, dający prawo do posiadania. To zapatrywanie Bismarka nie ulega zmianie nawet przez uznanie sprawy Angra-Pequeny ze strony Anglji, którym to środkiem zamierzała może Anglja zaskarbić sobie względy i wdzięczność Niemiec.

Prasa francuska ocenia w sposób coraz bardziej nieprzychylny umowę franko-angielską. *Rep. franc.* żąda, aby Francja dała w ściśle określonej formie gwarancję ewakuacji Egiptu i mniema, że błędem jest przyznawać Anglji przewodnictwo w komisji długu z głosem decydującym.

Irade sułtańskie zatwierdza połączenie z kolejami serbskiemi przy Soloniko i poleca układ z baronem Hirschem, względem budowy linji tureckiej łączącej, zaczem dopiero pójdzie budowa dalszych linij tureckich, która dotąd zależną była i czekać musiała na zatwierdzenie. Dla Austro-Węgier otwiera się nareszcie perspektywa bezpośredniej komunikacji na wschód do Konstantynopola i dalej. Turcja, jakkolwiek los jej, a zwłaszcza jej przyszłość w Europie samej, jest nader wątpliwą, nie przestała jednak dotąd być liczbą, której pomijać nie można, której rola nie jest zakończoną. Wie o tem dobrze i ks. Bismark i dla tego nie przestaje zasilać Turcji instruktorami wojskowymi i administratorami cywilnymi. O przewagę w Turcji nie rywalizują już dzisiaj Anglja, Francja i Rosja, owszem państwa zachodnie nie wiele o nie dbają. Natomiast stosunki wytworzone kongresem berlińskim wprowadziły na wschód Austrję, a dla Niemiec, jako sterującego mocarstwa, nie jest rzeczą obojętną dokonanie tego, żeby Turcja szła ręka w rękę ze związkiem środkowo-europejskim.

Dzienniki paryskie zajmują się ostatniemi czasy z szczególniejszą predylekcją sprawą następstwa tronu w Holandji, a w dyskusji tej aż nadto widocznie patrzą okiem podejrzliwem na niemieckich kuzynów króla Wilhelma III., którzy w danym razie mogliby zasiąść po nim na tronie holenderskim. Owoż *Republique Franç.* proponuje niderlandzkim stanom takie rozwiązanie tej kwestji, które jednym zamachem obaliłoby wszystkie uzasadnione i nieuzasadnione pretensje sukcesyjne. Niech ogłoszą po śmierci obecnego monarchy swojego Rzeczpospolitę, do czego uprawnia ich zupełnie art. 23 konstytucji, składający w ręce narodu losy jego po bezpotomnej śmierci jednego z następców Wilhelma I. Wątpimy, czy ks. Bismark zgodzi się na taką interpretację konstytucji holenderskiej.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Kraków 28. czerwca. Mniejsza własność wybrała do Rady miejskiej posła Stanisława hr. Mieroszowskiego, Jana Knausa, Stanisława Armółowicza, Jana Kwiatkowskiego, Henryka Matusińskiego i Jana Fedorowicza.

(C.) **Wiedeń** 27. czerwca. Ani austro-węgierskie poselstwo w Paryżu, ani wicekonsulat w Toulonie nie przysłały dotąd do ministerstwa spraw zagranicznych urzędowego sprawozdania o wybuchu cholery w Toulonie. Dziwne to postępowanie zwraca na siebie powszechną uwagę.

(C.) **Wiedeń** 27. czerwca. Rząd austrjacki wysyła profesora uniwersytetu wiedeńskiego dra Drascha (znakomitego specjalistę w epidemologii) do Toulonu, celem zbadania na miejscu rodzaju panującej tamże cholery.

(R.) **Wiedeń** 28. czerwca. Otwarcie kolei Jarosławsko-Sokalskiej nastąpi dnia 6. lipca. Niewiadomo jeszcze, czy minister handlu przybędzie na ten dzień do Galicji.

Wiedeń 27. czerwca. Konferencja zebranych we Wiedniu delegatów w sprawie upaństwowienia koleji uchwaliła zalecić reprezentacjom krajowym i gminnym wniesienie tak do ministerstwa jakoteż do Rady państwa petycyj o wydanie ustawy, regulującej sprawę dodatków krajowych i gminnych w obec będącej w toku inkameracji kolei. W petycjach tych mają się kraje i gminy domagać, ażeby administracja państwowa od wszystkich kolei bądź to będących jej własnością, bądź to przejętych na siebie obecnie, lub też przejąć się mających, bez względu na to, czy one w czasie upaństwowienia swego były do płacenia podatków obowiązane, czy też przez osobną ustawę od nich uwolnione, opłacała samoistne podatki krajowe i gminne, a to według dotychczasowych ustaw dla przedsiębiorstw kolei prywatnych.

(D.) **Wiedeń** 28. czerwca. Podczas gdy wczorajsze dzienniki opozycyjne w wydaniach wieczornych uważają statut organizacyjny dla kolei państwowych za zwycięztwo opozycji i ministerstwa wojny nad federalistami, dzisiejsza *Deutsche Ztg.* i *Tagblatt* upatrują w dopuszczeniu języków krajowych w relacjach z publicznością, faworyzowanie poszczególnych narodowości na niekorzyść niemieckiego języka państwowego.

Praga 28. czerwca. Według *Politik* statut organizacyjny stwierdza najzupełniej słuszność zapatrywań pesymistycznych, rozpowszechnionych w tym względzie w kołach autonomistów, których życzeniom sprzeciwia się po pierwsze to, że językiem urzędowym uznany został język niemiecki, przez co rząd wbrew artykułowi XIX ustaw zasadniczych uznał go faktycznie za język państwowy, powtóre przyznanie prawa mianowania urzędników dyrekcji centralnej a nie krajowym dyrekcjom ruchu, a po trzecie określenie, że członków Rady kolejowej nie proponują Reprezentacje krajowe, lecz Izby handlowe i przemysłowe.

Petersburg 28. czerwca. W skutek ostatnich ekscesów antyżydowskich żąda Katkow szybkiego rozwiązania kwestji żydowskiej, a nim to nastąpi, przykładnego ukarania winnych.

Telegramy biura koresp.

Paryż 27. czerwca. Senat odroczył rozprawy nad interpelacją Gavardie'go w sprawach Egiptu aż do końca konferencji.

Rzym 27. czerwca. Izba zatwierdziła przedłużenie terminu administracji kolei żelaznych w górnych Włoszech i rzymskich przez państwo aż do końca roku. Trzynaście wniosków do ustaw pozostaje do załatwienia przed ferjami, a między niemi włosko-francuski traktat żeglugi. Konwencje kolejowe nie należą do tego.

W Ventimiglia przytrzymano wczoraj młodego człowieka przybywającego z Toulonu, u którego stwierdzono znamiona lekkiej zarazy cholerycznej. Tenże został oddany do miejscowego szpitala i odosobniony od reszty chorych.

Paryż 27. czerwca. *Ajencja Havasa* prostuje treść telegramu z Hanoi, donosząc, że nie garnizon tego miasta, ale załoga Langsonu stoczyła dwudniowy bój.

Toulon 27. czerwca. Od wczoraj wieczorem było tu siedm wypadków śmierci na cholerę.

Tryest 27. czerwca. Statki z francuskich portów morza Śródziemnego i z Algieru, mające na pokładzie pomyślny stan zdrowotny załogi, podlegają dziesięciodniowemu, w przeciwnym razie dwudziestodniowemu nadzorowi.

Londyn 27. czerwca. Izba lordów przyjęła w pierwszem czytaniu bil reformy.

Paryż 28. czerwca. Cholera dotąd jeszcze nie wyszła po za Toulon, gdzie było wczoraj ośm wypadków śmiertelnych. Wybuchowi cholery w Marsylji zaprzeczają i donoszą tylko o jednym wypadku tej choroby, którego ofiarą padł uczeń liceum przybyły z Toulonu.

Rzym 28. czerwca, *Popolo Romano* zapewnia, iż skonstatowano, że choroba jednej osoby, izolowanej w szpitalu w Ventimiglja, nie była cholerą.

Londyn 27. czerwca. *Daily News* utrzymują, że w razie, jeźli bil o reformie wyborczej będzie odrzucony, parlament zbierze się w jesieni, a gdyby bil ten w Izbie wyższej powtórnie odrzucono, w takim razie parlament zostanie rozwiązanym i spodziewać się należy nowych wyborów.

Londyn 27. czerwca. Do *Daily News* donoszą z Kairu: Poddanie się Berberu stwierdzono urzędownie. Dnia 28. maja poddała się załoga po zaciętej walce i została prawie zupełnie wymordowaną. Szczupła tylko garstka uszła rąk nieprzyjaciół, którzy oszczędzali tylko kobiety i dzieci.

Sofia 27. czerwca. Książę udał się do Warny, a Zankow i Saratow do Tirnowa.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 27. czerwca. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 282·75 do 286·—, Kolei Lwow-Czern.-Jassy 187·— do 190·—, Banku hipot. galic. 297·50 do 301·50, Banku kred. gal. 248·— do 253·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·65 do 100·65, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·75 do 94·25, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·65 do 100·65, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·75 do 87·75, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·80 do 98·80, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·75 do 100·75, III. Listy dłużne za 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6% —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5% —·— do —·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·— do 102·—, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·— do 103·25, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·65 do 5·75, Dukat cesarski 5·69 do 5·79, Napoleondor 9·65 do 9·75, Pół-imperjał rosyjski 9.91 do 10·02, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·21½ do 1·23½, 100 marek niemieckich 59·35 do 60·05, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń d. 28. czerwca godzina 10. min. 30. Akcje kredytowe 300·50, Anglo-Austr. 10·50, Akcje banku Union 104·50, Kolej Karola Ludwika 283·50, Połudn. 144·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·69, Rubel papierowy 1·22¼. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 27. czerwca godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 59·25, Węg. akcje kredyt. 302·—, Akcje anglo-austr. 108·50 Akcje banku Union 104·10, Akcje Karola Ludwika 283·75, Akcje kolei północnej 253·50, Akcje kolei południowej 144·75, Akcje kolei Alföldzkiej 176·50, Akcje Staatsbahu 315·30, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 188·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 161·25, Wiedeńskie losy 127·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·25, Losy regulacji Cisy 114·90, Losy tureckie 20·—, Węgierska renta 91·40, Akcje banku związkowego 104·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei panstwowej —·—, Rubel papierowy 1·22, Węgierskie losy 114·80, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabsze.

Wiedeń d. 27. czerwca godz. 4 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·10, w srebrze 81·10, Renta w złocie 102·15, 5% austr. renta marcowa 95·60, Akcje banku wiedeńskiego 857·—, kredytowego 301·60, Londyn 121·85, Srebro —·—, Napoleondor 9·69, Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·60.

Paryż 3% Renta 77·10.

Telegramy zbożowe z d. 27. czerwca. Wiedeń: Pszenica 10·25, do 10·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·25 do 29·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·80 do 9·82 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ złr. Berlin: Pszenica żółta na czerwiec) 173·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·90 m., olej rzepakowy 5?·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 47·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 23. czerwca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·30 do —·—. Hamburg: 7·40, na czerwiec 7·30, na sierpień-grudzień 7·75. Antwerpja: na czerwiec 18⅛. Nowy-York: 7⅞ Filadelfja: 7¾.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.